

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.
za dwa razy w tygodniu dostawę do domu
dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz pe-
titowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawane za wiersz garmondowy
lub jego miejsce 30 halerczy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. przy wiadomości po 1 kor.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Ankieta dla sanacji finansów krajowych.

Lwów, 20 marca.

Wskutek polecenia Sejmu, zwołał Wydział krajowy na dzień 24 bm., godz. 11 przed południem ankietę poselską w celu obmyślenia środków, dążących do dostatecznego zaopatrzenia funduszu krajowego.

Do udziału w ankiecie zaproszeni zostali posłowie sejmowi: Dr. Julian Dunajewski, Dawid Abramowicz, Adam hr. Gołuchowski, Stanisław hr. Badeni, dr. Włodzimierz Kozłowski, dr. Juliusz Leo, dr. Józef Milewski, dr. Eugeniusz Oleśnicki, Albin Rayski, dr. Franciszek Paszkowski, Franciszek Kramarczyk i członek Wydziału krajowego Tadeusz Romanowicz.

Sejm uchwalił zaprosić do ankiety także przedstawiciela rządu, a na zaproszenie Wydziału krajowego, delegowało namiestnictwo do ankiety radcę dworu hr. Włodzimierza Łosia. Obrady ankiety odbywać się będą w gmachu sejmowym w sali obrad Wydziału krajowego.

Rozwiązanie Rady gminnej

miasta Tlustego.

Lwów, 20 marca.

Miasta nasze widocznie za mało szanują prawa samorządu, skoro zbyt często powtarzają się wypadki rozwiązywania przez władze reprezentacyjne i innych i co — z ubolewaniem stwierdzić należy — z powodu wadliwej gospodarki gminnej.

Przed kilkunastu zaledwie dniami donieśliśmy o rozwiązaniu Rady gminnej w Żółtkwi, a dziś dochodzi nas znów wiadomość o rozwiązaniu Rady gminnej miasteczka Tlustego w powiecie zaleszczyckim.

Zarządzona przez Wydział krajowy lustracja gospodarki gminnej w Tlustem wykazała tego rodzaju nieporządku, że na wniosek Wydziału krajowego postanowiło namiestnictwo rozwiązać reprezentacyjną gminną miasteczka Tlustego, a tymczasowe kierownictwo spraw gminnych poruczyło, po porozumieniu się z Wydziałem powiatowym w Zaleszczykach, p. Henrykowi Arbesbauerowi, agentowi krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Tlustem, dodając mu do pomocy tymczasowy zarząd gminny z sześciu członków złożony.

W skład tymczasowego zarządu powołało namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem powiatowym w Zaleszczykach: ks. Stanisława Adameczyka, rzym. kat. proboszcza w Tlustem; Zdzisława Szybalskiego, sekretarza sądowego; Chaima Langholza, kupca; Ella Albina, dzierżawcę dóbr Tluste; Józefa Blumicza, gospodarza w Tlustem i Hilarego Lewickiego, gospodarza w Tlustem.

Równocześnie namiestnictwo za zgodą Wydziału krajowego, po myśl §. 112 ustawy gminnej uznało *Hawryła Bodnara, naczelnika gminy Tluste niezdolnym do pełnienia urzędu naczelnika gminy przez przeciąg trzech lat.*

Z Rady miejskiej.

Lwów, 21 marca.

Rocznica śmierci Stanisława Jabłonowskiego — Interpelacja r. Janowicza. — Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem komisji teatralnej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej referował r. Majerski sprawę obchodu 200-tniej rocznicy śmierci hetmana Jabłonowskiego, przypadającej na dzień 4 kwietnia. Referent podniósł zasługi Jabłonowskiego dla miasta Lwowa i jego przychylnie usposobienie dla ówczesnego mieszczaństwa lwowskiego. Przy tej sposobności poruszono również sprawę restauracji pomnika Jabłonowskiego lub przeniesienie jego na inne miejsce. Wnioski w tym kierunku odesłano do sekcji III.

Następnie interpelował prezydenta r. Janowicza w sprawie lekarza miejskiego, dra Jaszczurowskiego, który odmówił onegdajszej nocy pomocy lekarskiej bezprytomnej kobiecie, leżącej w sieniach jego domu. Interpelant opierał się na naszej notatce

z wczorajszego wydania popołudniowego. Prezydent oświadczył, że rzecz czytał i wydał już z własnej inicjatywy odpowiednie zarządzenia. R. Janowicz żąda, by Radę zawiadomiono o wyniku dochodzeń w tym kierunku.

Referow. przez r. Głabińskiego wniosek o wyasygnowanie na bursę im. Tadeusza Kościuszki kwoty 2.000 koron na rzecz Tow. pomocy naukowej uchwalono.

Sprawa teatralna.

Dalej rozpoczął się dalszy ciąg, przerwanej przed dwoma miesiącami dyskusji nad sprawozdaniem komisji teatralnej. (Ref. r. Radziszewski.) Przemawia r. Majerski. Na wstępie dziękuje wszystkim tym, którzy w poprzedniej dyskusji nie bawili się w chwaleń tego, co się już samo przez się chwali, lecz starali się wyświetlić strony ujemne i przez to umożliwili poprawienie rzeczy tam, gdzie ona nie domaga.

Mowca jest zdania, że nie należy sztuce, na wzór bezwzględnych jej adoratorów, poświęcać za wiele. A gmina poświęciła teatrowi więcej, niż mogła, w tej nieplonnej nadziei, że z tego teatru popłynie polski duch, że teatr będzie szkołą narodowego wychowania. Teatr doprowadza miasto do poważnych kłopotów finansowych, więc musimy od niego żądać więcej, niż byśmy żądali w normalnych warunkach. Spotkał dyrekcyę obecną zarzut, że za mało daje sztuk patryotycznych. Jest w tem słuszność tylko częściowa, a raczej względna.

Zależy to od tego, co rozumiemy „pod patryotyczną“ sztuką. Jeśli patryotycznymi sztukami mają być bomby, nadziane patosem taniego patryotyzmu — to takich sztuk dała dyrekcyja w istocie mało i może z rozmysłem mało. Lecz także sztuki nie mają prawa do miana patryotycznych! Prawdziwie narodową jest sztuka, która traktuje żywe kwestye społeczne, obchodzące istotnie naród, dla narodu aktualne. Prawdą jest, że teatr daje mało takich sztuk. Lecz czy winien p. Pawlikowski? nie! bo i gdzie są te sztuki, których patryotyzm zasadzał by się nie na przesadnym patosie, lecz na niesieniu w dani słuchaczowi prawdziwych, zdrowych ideałów narodowych? Więc winni autorowie, którzy nie umieją sięgnąć w serce narodu, a nigdy p. Pawlikowski, który — gdyby takie sztuki były — wystawiłby je z pewnością. O tem jest mowca przekonany.

Natomiast jest sprawa inna. I tak wysokie nawet wydoskonalenie artystyczne, do jakiego doszedł nasz teatr, nie spełnia jeszcze w zupełności intencji, w jakich gmina hojnie na teatr grosz sypnęła. Teatr powinien dawać zdrowy pokarm duchowy, powinien bawić i podnosić. A etyczne zło, choćby przez genialnego artystę, w jak najpiękniejszą przybrane szatę, nie powinno mieć wstępu na deski teatru, do którego uczęszczają wszyscy. Sztuki takie powinny być dawane dla zamkniętego kółka fachowców sztuki, lecz nigdy nie wolno podawać ich szerokim masom. Mowca wyraża życzenie, by sztuki tego rodzaju z punktu widzenia sztuki, choćby jak najbardziej wartościowe i genialne — w przyszłości wystawiane nie były. W końcu wyraża p. Pawlikowskiem głębokie uznanie za jego działalność artystyczną i żąda, by komisya artystyczna koniecznie zasilila się siłami fachowcami. (Okłaski.)

Następnie mówi r. dr. Lisiewicz. Dotąd prowadzono dziwną dyskusyę nad sprawą teatralną: jedni rozpytywali się w superlatywach pochwał — drudzy bardzo ganiłi; a niektórzy poszli nawet na tak radykalne tory, że żądali zerwania kontraktu z p. Pawlikowskim. Inni znowu wciąż zwalczają p. Pawlikowskiego. Mowca poddaje ostrej krytyce przemówienie dawniejsze jednego z kolegów.

Kwestyę finansową trzeba już wyeliminować z dyskusji, bo to prowadzi do absurdów. Nikt się nigdy dochodów z teatru nie spodziewał. Na cele oświaty łoży się więcej, a nikt miastu nie czyni z tej przyczyny zarzutów. A czemżesz jest teatr jeśli nie istotnym czynnikiem oświaty? A deficyt w pierwszym roku jest tylko według dr. L. pozorny, bo przecież pieniądze nie wyrzucono, lecz włożono je w inwentarz.

Jeśli się ma dobrego kierownika teatru, to nie należy przeszkadzać mu na każdym kroku, lecz owszem pomagać, gdzie można. „Na takiej wyżynie, — powiada mowca — na jakiej nasz teatr stoi, nie stoi chyba niejeden europejski — lecz my jesteśmy „nadkrytykami“. W końcu stawia mowca wniosek, by Rada wyraziła p. Pawlikowskiemu pełne uznanie.

Trzeci mówca r. Ciuchciński przemawia przeciwko proponowanemu odszkodowaniu 20.000 K.,

którego żąda dyrekcyja teatru za kilka straconych wieczorów po pożarze kabli elektrycznych.

Po przemowie r. Ciuchcińskiego odraczono dalszą dyskusyę nad sprawą teatru na wniosek r. Loewensteina do następnego posiedzenia.

Rada miasta Krakowa.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Kraków, 21 marca.

Rada miasta Krakowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina. Na początku posiedzenia odczytano przyjęte okłaskami pismo komitetu poznańskiego, z podziękowaniem za dar w kwocie 1.000 koron na ofiary wrzesińskie.

Prof. Jordan stanął bardzo gorąco w obronie przemysłu krajowego, a powód do tego dał mu fakt, iż magistrat dla zakładów miejskich sprowadza płótno z Wiednia. Mowca wykazywał, iż daleko lepsze płótno, niż sprowadzane, produkuje fabryka korczyńska. Następnie uchwaliła Rada przeznaczyć 5.000 koron na kosztę przedwstępnych badań w sprawie budowy dróg wodnych i portu w Krakowie, dokonała kilku nominacji i udzieliła kilku rękodzielnikom stypendyów na dalsze kształcenie się w zawodzie.

Z sal obrad.

Lwów, 21 marca.

(Izba rękodzielnicza).

Wczoraj odbyło się w Izbie rękodzielniczej walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia przem. blacharzy, bronzowników, mosiężników i rękawiczników. Zagał je wiceprezes Porjes. Sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutoryum. Na zgrom. przedstawili delegaci opłakany stan pomocników i brak zaopatrzenia dla wdów po nich. Domagali się podniesienia wkładek do kasy chorych do IV i V kategorii, gdyż dotychczas posiadają tylko III kategorię, co nawet na wyżywienie jednego członka nie wystarcza. Uchwalono. Dalej podnoszono potrzebę należącego się z ustawy datku na utrzymanie „biura towarzyszy“ i załatwienia podania w tej sprawie, które już od roku leży w wydziale Stowarzyszenia.

Wogóle skarżono się na niechęć pryncypałów do organizacji pomocników i brak solidarności u pomocników żydowskich, a taka organizacya tak dla czeladników, jak i majstrów byłaby korzystną.

Nastąpiły wybory. Prezesem wybrano ponownie p. Maryana Smoleńskiego, blacharza, zastępcą jego Szmerla Porjesa, rękawicznika.

Z kolei wybrano wydział, sąd polubowny itd.

(Ognisko kobiet).

Walne Zgromadzenie „Ogniska kobiet“ nie przyszło do skutku, z powodu braku kompletu. Poufnie więc tylko naradzano się nad zmianą statutu, co miało być przedmiotem walnego zgromadzenia. Następne walne zgromadzenie odbędzie się wkrótce.

O kwestyi socyalnej.

Lwów, 21 marca.

W sali stow. kupców i młodzieży handlowej, wygłosił wczoraj znany pracownik na polu demokracji katolickiej dr. Janusz Przygodzki, interesujący odczyt na temat kwestyi socyalnej, stanowiący jedną z ogólnego cyklu zapowiedzianych prelekcji p. n. „Jedno stulecie“.

Prelegent zaznaczył na wstępie grozę kwestyi socyalnej, trzymającej na uwięzi rządy i parlamenty. Zwraca uwagę na wydobywający się okrzyk „chleba i pracy“, który jest ostatniem *memento* dla sfer kierujących, obowiązanych do rychłej reformy stosunków społecznych. Określa kwestyę socyalną jako sprzeczność między teoretycznem uprawnieniem wszystkich, a faktycznym upośledzeniem klas pracujących. Przestrzega przed identyfikowaniem „reformy socyalnej“ z „socjalizmem“, wywołującym z nieznaności kwestyi społecznej, a przysparzającym prozelitów partyi socyalno-demokratycznej.

Stwierdza, że dzisiejszą kwestyę socyalną wywołała rewolucya francuska i nowożytna wyna-

laski. Prądy polityczne i liberalne, egoistyczna organizacja produkcji społecznej, spowodowały podział świata, na dwa wrogie obozy: kapitału i pracy zawisłej.

Wskutek fałszywego założenia, że ludzie wszyscy równie silni stają do walki o byt, wykopano przepaść między teoretyczną wolnością i równością, a faktyczną „niewolą” klas pracujących. W nowożytnym zmaterializowanym społeczeństwie pogwałcono zasady etyki, a zapanowały nieznosne stosunki dla ludzi pracy zawisłej, dla których wolność, równość i braterstwo stały się prawdziwą ironią. Prelegent podaje krótki rys historyczny podniesionego protestu przeciw takiemu stanowisku społecznemu ludzi pracy. Omawia szczegółowo ten protest, podjęty przez religię, naukę i pracę. Kreśli przebieg rozwoju partyi reformy i kierunku rewolucyjnego od sprzysiężenia „Równych” w r. 1796 do ostatnich programów socjalnych demokratów.

Zaznacza stanowisko i udział Leona XIII. oraz katolików w kwestyi społecznej, w końcu podnosi, że tę palącą kwestyę rozwiąże świat, „jeżeli potrafi urzeczywistnić ideał wolności, równości i braterstwa, ale przepojonych miłością chrześcijańską”. Zaznacza, że mimo zachmurzonego horyzontu stosunków społecznych, ludzie wiary nie mogą tracić nadziei w dalszy postęp cywilizacyjny ludzkości, lecz wszyscy powinni współdziałać w pracy nad moralnym i materialnym podniesieniem warst pracujących.

Liczni słuchacze nagrodzili prelegenta hucznymi oklaskami.

Politechnika warszawska.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Kraków. Czas donosi z Warszawy, iż politechnikę warszawską otwarto na nowo przed kilku dniami.

Przyjęto wszystkich uczniów, z wyjątkiem jednego Rosyjanina. Inspektor politechniki Kapustin podał się do dymisji, a pedel, który szpiegował uczniów, został wydalony.

Opowiadają, że Rada profesorów politechniki uchwaliła wydalić 150 uczniów, mniejszość Rady założyła przeciw temu *vetum seperatum* i odniosła się do ministra oświaty. Ten telegraficznie odpowiedział, że uchwała Rady profesorskiej jest zbyt surową, i że należy ponownie wdrożyć śledztwo.

Rada profesorów znów się zebrała na obrady i postanowiła wydalić siedm dziesięciu kilku studentów. Przeciw temu wyrokowi mniejszość Rady znów się odwołała do ministra oświaty.

Ostatecznie skończyło się na wydaleniu jednego ucznia.

Szpieg niemiecki w armii rosyjskiej.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Kraków 21 marca. Czas donosi z Warszawy: Sprawa Grimma zajmuje ciągle równie żywo całą Warszawę. Okazuje się, że Grimm nie należał do sztabu generalnego, lecz służył w wojsku liniowym. Ponieważ okazywał wybitne zdolności, przeto gen. Puzyrewski powołał go do sztabu w swoim okręgu. Grimm przestawał bardzo chętnie z Polakami i popisywał się przed nimi swoim „wolnodumstwem”. Również bardzo ostentacyjnie, szczególnie w ostatnich czasach, popisywał się swą nienawiścią do Niemiec i Prus. Opowiadał, że języka niemieckiego nie rozumie, i że nie myśli go się uczyć.

Wiadomość, jakoby miał odbyć się rewizje w konsulatach, austro-węgierskim i niemieckim w Warszawie jest nieprawdą.

Polega ona na plotkach, które ustawicznie mnożą się na bruku warszawskim. Również ma być nieprawdą wiadomość, jakoby miała się odbyć rewizja w mieszkaniu generała Puzyrewskiego. Wiadomość o tem powstała stąd, że przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Grimma, które znajduje się obok mieszkania Puzyrewskiego.

Również do bardzo wątpliwych należy wiadomość, jakoby w aferze szpiegowskiej był mocno skompromitowany generał Bistram. Omyłka co do nazwiska zdaje się polegać na tem, że aresztowano niejaką panią Bustrem, wdowę po wyższym oficerze. Podobieństwo nazwisk dało powód do fałszywej pogłoski.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 21 marca. Wczorajsze posiedzenie Izby skończyło się o godzinie wpół do 9 wieczorem.

Przemawiało dwóch polskich mowców, pp. dr. Petelenz i ks. Sapięha. Ostatni tylko imieniem własnym.

Na uwagę zasługuje nienawistna dla nas mowa niemieckiego posła śląskiego, dra Demla, burmistrza cieszyńskiego.

Polemizował on w namiętny sposób z ostatnią mową dra Michejdy, usiłując dowieść, że Niemcom śląskimi leży tylko dobro ludu polskiego na sercu.

Mowę Demla przerywali ciągle Czesi i postowie polscy ze Śląska.

Dr. Michejda, który siedzi w pobliżu mowcy, robił ciągle żywe ruchy i notował coś pilnie. Odpowiedzi drowi Demlowi na dzisiejszem posiedzeniu przy faktycznych sprostowaniach.

Poseł dr. Michejda był wczoraj bardzo niemile dotknięty tem, że po mowie p. Demla opowiadali mu postowie niemieccy, iż członkowie Koła polskiego w prywatnej rozmowie oświadczyli, że nie podzielają zapatrywań p. Michejdy. (?) Niemiec postowie wyrażali się: *Sie haben das selbst gesagt.*

P. Michejda uważa to jako znaczne osłabienie swojej mowy, wygłoszonej w swoim czasie w parlamencie.

Oto dalszy przebieg wczorajszego posiedzenia.

Szczegółowa dyskusya budżetowa.

Szkoły średnie w Galicyi.

W dalszym ciągu przemawia p. Petelenz

W Galicyi nie ma żadnej szkoły średniej bez suplentów. Na 2.985 profesorów przypada 533 na Galicyę, na 746 suplentów przypada 298 na Galicyę. (Słuchajcie!) Jeżeli w gmachu głównym z powodu przepełnienia nie ma miejsca, to w takim razie urządza się filię szkoły średniej. Gdyby taka filia miała swoich nauczycieli, to utworzeniu jej nie można by nie zarzucić. Często atoli z zakładu głównego przenosi się nauczycieli do filii, wskutek czego i w zakładzie głównym siły się osłabiają i filia nie ma sił dostatecznych. Jaskrawym tego przykładem są gimnazjum V. we Lwowie i szkoła realna w Krakowie. W V. gimnazjum we Lwowie jest 12 klas równoległych i 718 uczniów, a nauki udziela 19 nauczycieli rzeczywistych i 19 suplentów.

Szkoła realna w Krakowie liczy 871 uczniów i 13 klas równorzędnych (słuchajcie), a uczy w niej 17 nauczycieli rzeczywistych wraz z nauczycielem gimnastyki, 16 suplentów i 3 asystentów. Z początkiem każdego roku szkolnego uczuwać się daje brak suplentów, tak, że pierwsze miesiące nauki idą na marne. Podczas piśmiennych egzaminów dojrzałości cierpi nauka z powodu braku sił i sił nauczycielskich. Żądanie krajowych władz szkolnych, aby filię gimnazjum V. we Lwowie i szkoły realnej w Krakowie zamieniono na zakłady sanitarne, jest zupełnie usprawiedliwione.

Skutki przepełnienia w szkołach średnich są takie, iż zakład, w którym istnieje przepełnienie nie ma poważania, a publiczność nie żywi do niego zaufania. Jest to także uzasadnionym powodem do skarg na przeciążenie uczniów, nauka nie może bowiem osiągnąć należytych rezultatów przy przepełnieniu i braku sił ukwalifikowanych. Nauczyciele nie mogą wywierać skutecznego wpływu na uczniów, gdyż z powodu przepełnienia nie mogą poznać każdego z osobna.

Dalszym skutkiem przepełnienia jest, iż coraz więcej się rozwija system nauczycieli domowych.

Mowca sprzeciwia się zbyt surowemu klasyfikowaniu not z obyczajów i pilności, szczególnie u uczniów niższych klas szkół średnich, gdyż przez to wyrządza się rodzicom wielką szkodę materialną. Dalej zastrzega się p. Petelenz przeciw zarzutowi, jakoby w szkołach średnich uczono za mało religii, co ujemnie wpływa na moralność uczniów. W tym kierunku robi się wszystko, co możliwe, ale niestety katechezi nie mogą z powodu przepełnienia poznać każdego z uczniów i wywrzeć na niego wpływ odpowiedni. Imieniem Koła polskiego podnosi mowca życzenie, aby dla uczniów wyznania mojżeszowego, utworzono posadę stałego nauczyciela religii.

Następnie wskazuje mowca na rezolucyę, — uchwaloną w sprawie przepełnienia gimnazjów i podnosi, iż koniecznem jest położyć koniec tym szkodliwym i niegodnym państwa stosunkom. (Oklaski). Aby zapobiedz tym niewłaściwościom, galicyjskie nauczycielstwo szkół średnich uchwalilo szereg rezolucyj, a niektóre z nich mowca podnosi. Normalne 8-klasowe gimnazjum i normalna 7-klasowa szkoła realna powinny w każdej klasie umieszczać najwięcej po 40 uczniów. Jeżeli uczniów jest więcej, niż 40, powinna być utworzona klasa równorzędna. Jeżeli w jednym i tym samym zakładzie przez trzy po sobie następujące lata istnieją 4 klasy równorzędne, należy utworzyć nowy zakład.

Dla każdej klasy równorzędnej, która istnieje przez trzy po sobie następujące lata, powinna być utworzona posada nauczyciela *extra statum*. Gdzie liczba nauczycieli z jakiegokolwiek powodu nie wystarcza, należy powołać siły nadliczbowe. Trzechlecie próbne powinno być zniesione. Suplenci nie powinni być płaceni w stosunku do liczby udzielanych godzin, lecz powinni otrzymywać remuneracyę roczną. Kwalifikacye naukowe dla kandydatów stanu nauczycielskiego powinny być zmodyfikowane.

Mowca jest zasadniczym przeciwnikiem klas rangi w stanie nauczycielskim, a jeśli już urąganie takie jest koniecznem, to klasa rangi powinna odpowiadać pobieranej płacy.

Dalej oświadcza się mowca przeciw egzaminom dojrzałości, które, zdaniem jego, są dziś zbyt ciężkie. Dopuszcza się do egzaminu dojrzałości przeciw tylko tych uczniów, którzy z dobrym postępem ukończyli szkołę średnią. Uczeń podczas dwóch lub trzech godzin egzaminu nie może złożyć ze swych wiadomości lepszego świadectwa, niż te, które miał podczas 7 lub 8 lat nauki.

Jeżeliby ktoś powiedział, że egzamin dojrzałości potrzebnym jest do stwierdzenia działalności zakładu, to na to są lepsze środki niż egzamin dojrzałości (Potakiwanie). Jeśli już zaś egzamin dojrzałości ma konieczność istnieć, to mowca poleca zaprowadzenie egzaminów dojrzałości w gimnazjach na sposób tych egzaminów w szkołach realnych, a mianowicie, że uczeń nie zdaje wszystkich przedmiotów, lecz tylko niektóre.

Co się tyczy zaprowadzenia w gimnazjach nauki języków nowożytnych, to mowca byłby za tem, ale tylko pod tym warunkiem, iż nastąpiłoby ograniczenie godzin nauki z innych przedmiotów. Dzisiejszy plan nauki w gimnazjach nie może już być powiększony bez szkody dla uczniów.

Następnie omawia p. Petelenz plan nauk gimnazjalnych i poleca utworzenie szkół średnich dla kobiet, oraz żąda, aby rząd istniejące prywatne gimnazya żeńskie we Lwowie i Krakowie otaczał większą, niż dotąd opieką.

W końcu imieniem Sejmu galicyjskiego domaga się mowca, aby historia kraju rodzinnego zaprowadzoną została w szkołach średnich w Galicyi, jako przedmiot obowiązkowy. (Oklaski, mowca odbiera liczne gratulacye).

Po p. Petelenzu przemawiał p. Prazak, po nim zaś p. Lupu, który domagał się założenia państwowej szkoły realnej w Czerniowcach, gimnazjum wyższego w Kunpolungu i Czudynie i żądał, aby kredyt na utworzenie tych szkół wstawiony już był w budżecie na rok przyszły.

Po p. Ziezkarze zabrał głos p. Paweł Sapięha. Mowca oświadcza, iż szkoła celem osiągnięcia swego wzniosłego celu powinna dbać nie tylko o wykształcenie naukowe, ale także o etyczne wychowanie młodzieży. (Potakiwanie). Jeżeli obiektywnie osądzać będziemy osiągnięte przez szkołę rezultaty, to musimy przyjść do przekonania, że nie są zupełnie zadowolające.

Przyczyna tego leży w tem, że nasz system szkolny nie okazał się zupełnie dobrym, i że nasze szkoły średnie wykazują niektóre braki pedagogiczne, jako to: zmonopolizowanie nauki przez państwo i zmonopolizowanie wszystkich szkół średnich w niewielu tylko punktach kraju, jakoteż będące z tem w związku przepełnienie naszych szkół.

Mowca przypomina, iż rząd przyrzekł miastom Sokalowi i Rawie ruskiej utworzenie tam gimnazjów, a przyrzeczenia tego dotychczas nie spełnił.

Główną przyczyną braków w naszych szkołach średnich jest to, iż dom nie współdziała równolegle ze szkołą, pod względem pedagogicznym. Postulat pedagogiczne znajdują w domu bardzo mało uwzględnienia.

Co się tyczy specjalnie stosunków galicyjskich, to scentralizowanie szkół średnich w kilku punktach kraju, jego rozległość i przeważnie rolniczy charakter, zmuszają wielką część młodzieży, zamieszkałą w miejscach oddalonych od siedziby szkół średnich, do opuszczania domu rodzicielskiego oraz umieszczania się po stancyach, które nie wywierają takiego zbawiennego wpływu, jak dom rodzicielski. To zło powinno być radykalnie usunięte. W Anglii istnieją instytuty, które w tym kierunku wydały świetne rezultaty; są to internaty. Byłoby wskazaniem, aby te instytuty przy równoczesnem upaństwowieniu i uwzględnieniu stosunków lokalnych, zaprowadzono także w Austrii.

Wychowania pedagogicznego w domu nie otrzymuje przeszło dwie trzecie części naszej młodzieży. Jestto zastraszający stopień apatii u naszej młodzieży, która zmęczona do życia, wstępuje w życie, a całą dążnością jej jest staranie się o jakąś, choćby źle płatną posadę rządową, aby mieć tylko zapewnioną emeryturę na starość. (Potakiwanie). Internaty może paprawiłyby te oplakane stosunki, ale podnieść należy, iż wadliwe kierownictwo internatu może przynieść olbrzymie szkody i lepiej, żeby internatu nie było, niżby miał istnieć internat wadliwie kierowany.

Dalej porusza mowca sprawę pedagogicznego wychowania zawodowego, które jest bardzo ważnem i podnosi, iż byłoby wskazaniem, aby władze sprawą tą w szybszem, niż dotąd, zajęły się tempie. Wskazuje w tym kierunku na wzór pruskiego ministra oświaty Gosslera.

Postulatowi temu można zadość uczynić jednym pociągnięciem pióra przez utworzenie w Austrii zawodowych seminariów gimnazjalnych. Istniejący od r. 1895 przy gimnazjum św. Anny w Krakowie praktyczny kurs dla nauczycieli gimnazjalnych, wyształcił w tym czasie 38 kandydatów. Na jeden rok przypada więc sześciu. Jeżeli się zważy, że Galicya liczy siedm milionów ludności, to znaczy, że rocznie przypada jeden nauczyciel na milion mieszkańców. To jest stanowczo za mało. (Potakiwanie).

Już w latach osiemdziesiątych w galicyjskiej Radzie szkolnej rozważano sprawę założenia gimnazjów wzorowych, które mogłyby być utworzone w miastach, posiadających uniwersytety.

Następnie ubolewa mowca nad tem, że nauka historii kraju ojczystego w planie naszych szkół średnich jest tak po macoszemu traktowana. (Żywe oklaski). To działa demoralizująco na młodzież. Przedmiot, który przyczynia się tak wybitnie do kształcenia charakteru młodzieży, który

podnosi jej uczucia patriotyczne, zasługuje na to, aby był przedmiotem obowiązku. (Żywe oklaski na ławach polskich).

Ze stanowiska pedagogicznego najżywniejszą jest sprawa wychowania religijnego. Drogi i środki, jakich ma się użyć, aby religia w kształceniu umysłowym naszej młodzieży odgrywała należną jej rolę, pozostawiać należy w pierwszej linii czynnikom kościelnym.

Co się tyczy kwestyi dydaktycznej, to należy zwrócić w tym kierunku, aby materiały obciążające pamięć uczniom, zostały usunięte, a nauka sama pozbawiona. Nie należy zapominać, jak wielki wpływ wywiera nauka religii na charakter i wykształcenie młodzieży. Uchwała Sejmu galicyjskiego, aby religia należała do przedmiotów, zdawanych przy egzaminie dojrzałości, odpowiada intencjom i zasadom większej części społeczeństwa bez różnicy narodowości.

Jeżeli egzamin dojrzałości ma istnieć dalej, a o tem można szeroko dyskutować, to egzamin ten ma być próbą, czy uczeń dojrzałym jest do przejścia na uniwersytet i do wybrania sobie zawodu na całe życie. Przekonania religijne, które wywierają tak poważny wpływ na kształtowanie się charakterów, muszą przy tak ważnym fakcie, jak wybranie sobie drogi do dalszego życia, odegrać ważną rolę, szczególnie w kraju, jak Galicya, gdzie ludność jest przeważnie katolicką (Żywe oklaski na ławach polskich). Z czysto naukowego stanowiska nauce religii przypisać należy bardzo ważne znaczenie, nie można zapominać o roli, jaką religia chrześcijańska odegrała w umysłowym i kulturalnym rozwoju historii świata cywilizowanego.

Dziś jeszcze religia jest cenną podstawą ogólnego ustawodawstwa, ale nie zepsutego przez idee pseudoliberalne. Od dłuższego szeregu wieków kształtowała społeczeństwa narodów cywilizowanych i dziś jeszcze cywilizacja tych narodów, które nie są katolickie, albo które w przesadnym pojmowaniu wolności występują przeciw religii, nosi piętno idei chrześcijańskiej. (Żywe oklaski).

Mowca kończy słowami ks. Greutera: Jeżeli pierwszą tablicę przykazań możeszowych rozbijacie w służbie wojny i wiedzy, jakież prawo macie utrzymywać drugą tablicę w szkołach! (Żywe oklaski. — Mowca odbiera gratulacje).

Żądania Włochów.

P. Benatti podnosi życzenia Włochów co do szkolnictwa włoskiego, polemizuje z Kroatami i żąda przeniesienia gimnazjum kroatckiego z Pisino do miasta o ludności czysto kroatckiej.

„O polskich agitatorach na Śląsku“.

P. Demel ubolewa nad tem, że obecnie trudno osiągnąć porozumienie narodowości z powodu wzmagania się radykalizmu. Nawet wśród rozsądniejszych polityków napotyka się w kwestjach narodowych radykalizm.

Mowca polemizuje bardzo obszernie z wywodami dra Michejdy. Na Śląsku — powiada religia protestancka dlatego wśród Niemców nie znajduje zwolenników, że najwięksi agitatorowie słowiańscy są tam protestanckimi duchownymi. Dr. Michejda jest protestantem, a jego bracia nauczyciele i duchowni są przeważnie polskimi agitatorami na Śląsku wschodnim. Jeżeli minister spraw wewnętrznych stara się pogodzić narodowości, to minister oświaty te usiłowania niweczy.

Mowca powiada, że wprowadzenie niemieckiego języka państwowego jest jedynie odpowiednią drogą. Dr. Michejda nie ma racji, jeżeli twierdzi, że w szkołach śląskich germanizuje się dzieci polskie. Na Śląsku — powiada dr. Demel — staramy się tak dzieci wychowywać, ażeby władaly nietylko językiem swej narodowości, ale i drugiej narodowości. Atoli zakładanie prywatnych szkół narodowych wywołuje rozdwojenie narodowościowe. Dzieje się to zarówno po stronie Niemców, jak i Słowian. Z tym systemem należy ostatecznie zerwać. Tylko przez uregulowanie kwestyi szkolnictwa można dojść do porozumienia. Nasi urzędnicy na Śląsku nie są ani Polakami lub Czechami, ani Niemcami, lecz są urzędnikami austriackimi. (Protesty ze strony Czechów i Polaków).

Mowca opisuje obszernie stosunki urzędnicze na Śląsku i powiada, że nieprawdziwym jest twierdzenie, że wszyscy urzędnicy tam są Niemcami. Na 5 radców w prezydium krajowym, jest tylko jeden Niemiec, a nie o wiele inne stosunki panują także i w innych kategoriach urzędów.

Mowca wymienia nazwiska, przyczem zebrani około niego Czesi i Polacy przerywają mu i protestują niektóre szczegóły.

P. Brzorad woła: To są tacy Czesi, jak up. Malik!

P. Demel. Jak może wobec tego dr. Michejda mówić, że rząd germanizuje stan urzędniczy? Nie mamy nie przeciw polskimi i czeskim urzędnikom, są to ludzie zdolni i prawi, ale dr. Michejda pragnie nie politycznych komisarzy (Commissäre), lecz emisaryuszy (Emissäre). Niesłusznym jest też twierdzenie, że prokuratorze państwa na Śląsku wnoszą oskarżenia tylko w języku niemieckim. Mowca wskazuje na stos aktów oskarżenia w języku polskim.

Fałszywym jest twierdzenie, że Rada szkolna krajowa na Śląsku składa się przeważnie z Niemców, ale — mówi dr. Demel — Panowie nazywacie

każdego Niemcem, kto nie agituje przy wyborach z Wami (!). (Protesty i przerywania ze strony Polaków i Czechów). Mowca omawia obszernie stosunki w śląskich szkołach ludowych i oświadcza, że kilkaset dzieci słowiańskich uczęszcza do szkół niemieckich, nie po to, aby je tam germanizowano, lecz ponieważ rodzice ich sobie życzą, aby dzieci nauczyły się po niemiecku.

Jest to praca kulturalna Niemców. Także na polu szkolnictwa średniego mowca polemizuje z dr. Michejdą i oświadcza, że dalekim jest od tego, aby być wrogiem Polaków. Żaden śląski Niemiec nie jest ich wrogiem, a on i inni Niemcy śląscy mówią i rozumieją także po polsku. Walka przeciw gimnazjum polskiemu w Cieszynie wybuchła nie z powodu wrogiego usposobienia względem Polaków. Niemcy życzą sobie, aby dzieci polskie uczęszczały razem z ich dziećmi do szkół niemieckich po to, aby także w późniejszym życiu pozostały przyjaciółmi, i w ten sposób przygotowały pojednanie narodowości.

Założenie polskiego gimnazjum wniosło walkę między młodzieżą. Ludność na Śląsku wcale nie życzyła sobie tego gimnazjum (!), które służy tylko wielkopolskim celom. Kto nie wierzy w to, niechaj sobie przypomni, że z okazji otwarcia tego gimnazjum nie wywieszono ani jednej chorągwi austriackiej lub śląskiej, lecz tylko same z polskim orłem białym. Rząd więc wcale nie ma powodu popierać polskie gimnazjum w Cieszynie.

Orzeł biały Piastów.

Demel twierdził, że na dachu polskiego gimnazjum w Cieszynie powiewa orzeł biały Piastów. Jeden z posłów woła: „Przecież to prastara siedziba Piastów.“

Dr. Demel: Chorągwi austriackiej tam nie ma. Głos: „Na żadnym dachu gimnazjum nie powiewa jakaś chorągiew.“

Dalej twierdzi dr. Demel, że Niemcy są w większości.

P. Hruba woła: „Co pan plecie!“

Dr. Demel: „Bo jest ich więcej, aniżeli Polaków i Czechów.“

P. Hruba: Ale Czechów i Polaków razem jest dwa razy tyle, aniżeli Niemców (śmiech).

Demel kończy słowami: Wielkopolskie idee, które wniesiono na Śląsk, wzbijają się o opór Niemców na użytek Austrii.

P. Tawczar polemizuje z mowcami niemieckimi i włoskimi i sprzeciwia się przeniesieniu gimnazjum cylejskiego.

P. Franciszek Hofmann podnosi niemiecki charakter miasta Opawy i wskazuje na niezadowolenie, wywołane tam założeniem czeskiego gimnazjum. Mowca zapowiada wniosek o skreślenie kredytu na to gimnazjum, a na wypadek odrzucenia wniosku, stawia rezolucję, domagającą się przeniesienia tego gimnazjum do innego miasta.

P. Ryba żali się, że w szkole Komensky'ego w Wiedniu, dzieci czeskie muszą się uczyć języka niemieckiego.

Interpelacje.

Pod koniec posiedzenia wnieśli pp. Jaworski i tow. interpelację Koła polskiego w sprawie wydaleń polskich studentów z Prus.

Pp. Prade, Kindermann i tow. wnieśli interpelację w sprawie zniesienia przez czeski Wydział krajowy decyzji kolegium miejskiego miasta Liberca w kierunku nieprzyjmowania czeskich poddań. Interpelanci zapytują prezydenta gabinetu, czy gotów jest wystąpić przeciw podobnej interpretacji przepisów językowych ze strony władz autonomicznych, i czy gotów jest w drodze ustawowej tę kwestyę uregulować. Interpelacje podpisali także członkowie stronnictwa niem. postępowego.

Koniec posiedzenia o godz. 8 min. 30. Następne dziś o 10 przedpołudniem.

Interpelacja p. Breitera opiewa:

Dziś przyniósł jeden z dzienników tutejszych następujący telegram (następuje dosłowny telegram, umieszczony z Poznania w *Neues Wiener Tagblatt*). Stojąc na stanowisku międzynarodowej wolności przesiedlania się, upatrujemy w postępowaniu państwa pruskiego ciężką obrazę państwa austriackiego. Postępowanie to brutalne oburza nietylko każdego Słowianina, ale każdego prawego i wolnomyślącego Niemca.

Zapytujemy się więc:

1. Czy znane są waszej ekscelencji te zarządzenia rządu pruskiego?
2. Czy gotów jest rząd austriacki, jak mu nakazuje obowiązek, wziąć w obronę obywateli austriackich, a gdyby interwencja nie skutkowałą, użyć środka odwzajemnienia się wobec przebywających w Austrii Niemców?

P. Breiter spodziewa się, że będzie mógł wnieść swój wniosek nagłący w sprawie wydaleń studentów słowiańskich z pruskich zakładów naukowych dziś pod sam koniec posiedzenia.

Ma dotychczas 4 tylko podpisy.

Młodocześni przyrzekli mu dać swoje podpisy dziś pod warunkiem, że wnieśnie swój wniosek pod sam koniec dzisiejszego posiedzenia. Chodzi im o to,

aby nie przedłużać sesji parlamentu i o poprzednie załatwienie spornych pozycji o gimnazya.

Interpelację p. Breitera podpisali między innymi i Rusini.

Koło polskie wniosło wczoraj również, jak zaznaczyliśmy, interpelację do prezydenta ministrów w sprawie wydaleń 650 studentów. Przeważył prąd umiarkowany w redakcyi interpelacji. Treść interpelacji podamy po południu.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 21 marca.

„Legendy“ Niemojewskiego.

Kraków. Pan Andrzej Niemojewski wniósł sprzeciw przeciw konfiskacie swoich „Legend“. Rozprawa opozycyjna odbędzie się dnia 5 kwietnia b. r. Przewodniczyć jej będzie prezydent sądu karnego dr. Julian Morelewski.

Usiłowane samobójstwo rzeźbiarza.

Kraków. Wczoraj w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z rewolweru na Czarnej wsi artysta-rzeźbiarz Kazimierz Merunowicz. Ciężko rannego w okolicę sereca, pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza. Wieczorem stan rannego polepszył się. Przyczyną zamachu samobójczego ma być nieszczęśliwa miłość.

Kolej Sambor-Użok.

Wiedeń. Przybył tu marszałek powiatowy z Turki p. Ossuchowski w sprawie budowy kolei Sambor-Użok. Był na audyencyi u ministra kolei p. Witteka, który miał go zapewnić, że roboty wkrótce będą rozpoczęte. (Jest to sprzeczne oświadczenie z odpowiedzią, jaką dał dr. Körber p. Breiterowi w tejże sprawie).

Proces Thumena przed sądem wiedeńskim.

Wiedeń. W sądzie powiatowym (śródmieście) toczyła się wczoraj rozprawa niejakiego Łamyszczuka, o sprzeniewierzenie kaucyi tegoż przez b. kierownika filii „Unio catholica“ we Lwowie Thumena. Oskarżał prywatnie adw. dr. Zipser z Wiednia.

Jako świadek słuchany był dyrektor bar. Kalbermatteu. Zeznał on, że Thumen zabrał kaucyę *ad personam*, a więc sprawa ta towarzystwo nie nie obchodzi.

Thumen, przesłuchiwany przez dwie godziny twierdził, że kaucyę odebrał jako urzędnik „Unio catholica“ i w jej imieniu odbiór tej kaucyi kwitował.

Sprawa nie zakończyła się na razie, ponieważ prawdopodobnie sąd tutejszy zarekwiruje akta ze Lwowa.

Wiadomości bieżące.

Piątek, 21 marca. Dziś: 6 wieczór walne zgromadzenie Tow. „Rodzina“. — 7 wieczór w teatrze miejskim: premiera opery Skirmunta „Pan Wołodyjowski“. — 7 wieczór w Towarz. pedagogicznym pogadanka z zakresu prawa karnego. — 7½ w Tow. „Wspólna nauka“ odczyt akad. Orłowskiego: „Retrospektywny rzut oka na rozwój stosunków między młodzieżą akad.“ — 8 wieczór walne zgromadzenie Tow. gimn. „Sokół“. — Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza: wykład p. Mikołaja Hankiewicza: „Szewczenko“.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było —0° R.

Marszałek krajowy, Andrzej hr. Potocki powrócił wczoraj wieczór z Warszawy do Lwowa.

Bankiet na cześć dra Karola Mikulińskiego odbył się wczoraj o godzinie 1 po południu, staraniem Towarzystwa urzędników prywatnych w restauracyi Orłowskiego. Bankietem tym starano się uczcić 25-letnią działalność dra Mikulińskiego, jako wiceprezesa towarzystwa. Na bankiet jednak nie przybył jubilat, gdyż wstrzymał go w domu jakiś przykry wypadek.

Zawiadomił o tem obecnych p. Makarewicz, który w toaście swoim podniósł zasługi jubilata i dziękował (w ręce p. Kosteckiego) prasie za jej życzliwość w popieraniu spraw Towarzystwa urzędników prywatnych.

P. Kostecki odpowiedział mu w dłuższej, gorącej przemowie.

Następnie, po przemówieniu p. Jaklińskiego, toastował p. Dołżycki także na cześć prasy, która dała odprawę Hammersteinowi.

Toasty zakończył p. Stroner pięknym wierszem na temat „kochajmy się“.

Podrózenie wyrobów masarskich. Wczoraj zebrali się masarze lwowscy na poufnej zgromadzeniu w ratuszu, gdzie uchwalono podwyższyć ceny wyrobów masarskich. Przyczyną tego ma być podwyższenie cen mięsa i brak nierogacizny na targach lwowskich, a to z powodu zakazu dowozu nierogacizny z okolic zarażonych.

Pogadanka o operze Skirmunta pt. „Pan Wołodyjowski“, ewentualnie o wystawie Tooropa, odbędzie się w sobotę 22 bm. w lokalu Czytelni akademickiej o godzinie 7½ wieczorem. Zagai akad. Ign. Drexler. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Deposze handlowe.

Z targu pioniętnego.

Wiedeń, 21 marca. Zamknięcie wczoraj giełdy pop. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 695.75, Akcje węg. Zakładu kredytowego 710, Akcje anglo-banku 287, Akcje Unionbanku 564, Akcje Länderbanku 427, Akcje Bankverein 464, Akcje Bodencredit 938, Akcje Gal. Banku hipotecznego, Akcje kolei państwowych 876.25, Akcje kolei południowych 88.50, Akcje Tramway A. 287.25, B. 283.25, Akcje kolei Elbethal 470, Akcje kolei półn. 56.60, Akcje kolei czerni, Akcje Alpiny 393.50, Akcje Rima i Strany 497.50, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1422, Akcje Fabryki broni 328, Akcje tureckie tytoniowe 297.50, Oblig. węg. ind. 97.20, Renta koronowa 97.45, Austr. Renta koronowa 99.15, Węg. Renta koronowa 97.45, 56 l. Lisy Tow. kred. ziem. 95.90, 4 proc. lisy Banku kraj. 97, 4 1/2 proc. Banku kraj. 100.50, 4 proc. lisy Banku hip. 95, 4 1/2 proc. lisy Banku hip. 99, 5 proc. lisy Banku hipot. 110, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 98.35, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1898 r. 96.90, 4 proc. Pożyczka m. l. wowa 92.75, Losy tureckie 111.25, Marki 117.95, Ruble 254, Kredyty 696.50, Alpiny, Węg. kred., Pragickie Towarzystwo żelaz., Koleje państw. Usposobienie z powodu ciszy i braku interesów słabe.

Berlin, 21 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 219, Staatsbank 145, Disconto Comandit 195, Berlin tow. handl. 156.50, Laura 199.70, Bohumery 196.70, Kolej półn. wschodnio-Pruska 72.75, Ruble za gotówkę 216.85, Kolej warsz. wiedz. 173.50, Kolej morza śródziemnego 87.75, Kolej Meridionalna 125.75, Losy tureckie 115.75, Renta wlosia, „Harpener“ kopalnia węgla 163.90, Kolej Marienburg-Miawka 71.75, Konsolidacja, Lombardy 18.60, Kolej Henry 94.75, Niemiecki bank narodowy 111.10, Kanada Proferred 115, Akcje żeglugi hamburskiej 112, Kurs warszawski 216.

Budapeszt, 21 marca. Wczorajsza giełda Austr. kredyty 666, Węgierska pożyczka promiowa, Węg. kredyty 711, Węg. bank hipoteczny 481.50, Węg. bank eskontowy 446, 4-procentowa renta, Węg. bank komercyjny, Akcje elektryczne, Węg. bank dla przemysłu i handlu 61, Węg. renta koronowa 97.45, Austr. renta złota, Austr. renta koronowa, Pestzenska kolej miastowa 676.50, Elektr. kolej miejska 640, Ganz & Co, Salgo Tachauer, Rima Murany 498.50, Austro Węgierska kolej państwowa 678.50, Kolej południowa 68.

Berlin, 21 marca. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachtboers-Kredyty 219, Staatsbank 145, Lombardy 18.60, Ros banknoty (alt.) 216.35, Disconto Comandit 195, Tend. silna.

Paryz, 21 marca. Wczorajsza giełda Cred. foncier, ex cup 4 proc. pożyczka ranniska 1898 r., Grecka pożyczka, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 78.65 ex cup.

Frankfurt, 21 marca. Wczorajsza giełda wiecz. Kredyty 219.50, Staatsbank 145, Lombardy 18.80, Alpiny, Austr. renta złota papieraowa 101.80, Austr. srebrna renta 101.50, Austr. złota renta 103, Węgierska złota renta 101.15, Unibanki, Akcje elektr., Kolej półn.-zach. Tendencja spokojna.

Hamburc, 21 marca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 219, Lombardy 18.75, Staatsbank 145, Austr. złota renta 102.70, Węgierska złota renta 101.20, Srebro, płacono, żądano. Srebrna renta 101.40, Włoskie 185, Losy z 60 r. 154.25, Tendencja spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 21 marca. Pszemica na kwiecień 9'16 do 9'17, na październik 8'19 do 8'20, żyto na kwiecień 7'42 do 7'43, żyto na październik 6'77 do 6'79, owies na kwiecień 7'33 do 7'34, owies na październik 6'12 do 6'14, kukurydza na maj 5'21 do 5'22, kukurydza na lipiec 5'34 do 5'35, rzepak na sierpień 12'30, do 12'40, Pszemica na maj.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembiński.

Drobne ogłoszenia.

W. E. Fuhrman dla pp. lekarzy i chorych Szampian w ćwiartkówkach (3/4 butelki). Jedna dawka zawsze świeża, dla chorego. Do nabycia: Winiarnia Hotelu GEORGA. 2592 1-3

Naprawia i przerabia Stary Kien najstarsza fabryka krajowa W. A. Samski, dawniej JÜRGENS, Lwów, ul. Sobieskiego 4. 1687 15-14

TELEFON 390. TELEFON. WECTAL KAMIENNY NAJLEPSZEJ JAKOSCI. KOKS. H. DATNER Lwow-Grodecka 3A. TAK CAŁYMI WAGONAMI JAKOTEŻ OD 50 Klg. Z DOSTAWĄ DO DOMU. 1060

Niebywałe niżenia cen dla prenumeratów „Słowa Polskiego“.

Poezye Mieczysława Romanowskiego jedyne zbiorowe wydanie zebrał i ułożył: Jan Amborski 4 tomy przeszło 1000 str. druku tylko za 1 kor. zamiast kor. 14-40 — z przesyłką pocztową kor. 4.50- 9472

Szkice z Anglii Sewera 2 tomy broszur. tylko 1 kor. z przesyłką poczt. 1.35. Zamówienia upraszamy pod adresem: Admin. Słowa Polsk

Magazyn robot ręcznych Wilhelm Filous Lwów, Pułki Mikolajka 1672 12-9

Jedź i pij z automatów w Pasażu Hausmana.

L. 3.721 Przemysł. dnia 8 marca 1902.

OGŁOSZENIE.

W celu zapobieżenia profanacji dawnego ementarza chrześcijańskiego położonego przy ulicy Aleksandra Dworskiego w Przemysłu postanowiła Rada miejska przenieść znajdujące się tam jeszcze pomniki i zwłoki na nowy ementarz chrześcijański.

Podając tę uchwałę Rady miejskiej do wiadomości P. T. Publiczności, wzywam Rodziny posiadające na wyżej wspomnianym ementarzu groby osób im drogie, ażeby istniejące tam jeszcze nagrobki i zwłoki najpóźniej do 30 czerwca 1902 na nowy ementarz chrześcijański przy ulicy Dobromińskiej położony przy zachowaniu obowiązujących przepisów przenieśli i w tym celu zgłosili się do Magistratu, który w sprawie przeniesienia nagrobków i zwłok udzieli wszelkich wyjaśnień i ułatwi przeniesienie — gdyż po upływie tego terminu nagrobki i zwłoki zostaną przez magistrat kosztem gminy na nowy ementarz z urzędu przeniesione.

Z MAGISTRATU MIASTA.

2580 3-2

Doliński.

Jako nowość zaprowadziło „Słowo Polskie“ dla dogodności inserującej publiczności Korespondentki inseratowe. Korespondentki te w pięciu różnych kolorach po cenie 60, 90, 1-20, 1-50 i 1-80 halerzy, dają prawo do umieszczenia anonsu w drobnych ogłoszeniach Słowa Polskiego do 10, 15, 20, 25 i 30 słów. Dogodność ich polega na tem, iż chcąc umieszczać anons w Słowie Polskiem, wystarczy kupić odpowiednią korespondentkę, i napisawszy na niej to, co się ma inserować, wrzucić (po odcięciu kuponu, który jako dowód uiszczenia należy do skrzynki pocztowej. Korespondentki inseratowe „Słowa Polskiego“ nabywać można we wszystkich ekspedycjach pism i trafikach, które przyjmują prenumeratę, lub też sprzedają pojedyncze numery Słowa Polskiego, lub też wprost w Administracji.

Kursy Giełdy Wiedeńskiej

z dnia 19. marca. 1902 r.

Kursy o ile inaczej nie podano obłożone są za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę

ogólny dług państwa. % płacony zadają

Table with 3 columns: Description of securities, Current price, and Previous price. Includes entries for Austrian government bonds, foreign government bonds, and various bank notes.

Table with 3 columns: Description of securities, Current price, and Previous price. Includes entries for various types of bonds, interest rates, and exchange rates.

Table with 3 columns: Description of securities, Current price, and Previous price. Includes entries for bank shares, insurance companies, and other financial instruments.

Table with 3 columns: Description of securities, Current price, and Previous price. Includes entries for art-related securities, exchange rates, and other financial data.

BANK HIPOTECZNY C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca salizki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe salizki.

KANTOR WYMIANY Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety zagraniczne.